



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO IN POLONIA (31 MAGGIO - 10 GIUGNO 1997) **MESSAGGIO DI GIOVANNI PAOLO II AI VESCOVI DELLA CONFERENZA EPISCOPALE POLACCA** Drodzy Bracia w posłudze biskupiej, 1. Zradością korzystam ze sposobności, jaką dają wielkie wydarzenia religijne w Polsce o charakterze ogólnokościelnym, by przekazać wam braterskie pozdrowienie i zwrócić się do was ze specjalnym słowem. Pragnę w ten sposób dać wyraz mojej miłości do Kościoła Chrystusowego w naszej Ojczyźnie, o który troszczy się w duchu kolegalnej odpowiedzialności cała Konferencja Episkopatu Polski i każdy z księży biskupów. Moja pielgrzymka rozpoczęła się we Wrocławiu udziałem w 46. Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym, Spotkanie z Chrystusem w jego tajemnicy nieskończonej miłości i jedności, danej Kościołowi i ludzkości w Eucharystycznej Ofierze, ma dla nas głęboką wymowę, tak dla katolików, jak i dla wszystkich braci chrześcijan, zwłaszcza obecnych na tym Kongresie. Cały Kościół w Polsce miał okazję zgłębiać i kontemplować tajemnicę eucharystycznej obecności Emmanuela - Boga z nami (*Matth. 1, 23*). Dla nas wszystkich było to szczególne. I doświadczenie prawdy o Chrystusie, który jest «wczoraj i dziś, ten sam także na wieki» (*Hebr. 13, 8*). Wszyscy możemy zaczerpnąć z tego ożywczego źródła siłę i nadzieję do dalszego budowania na polskiej ziemi wspólnoty wiary, wspólnoty wszystkich wierzących w Chrystusa. Wspólnota, ponieważ jest jednością w miłości, jest zawsze owocem ofiary, rezygnacji ze swego na rzecz braci, owocem troski o dobro wspólne. To dobro mamy obowiązek dostrzegać w jedności Kościoła powszechnego, każdego Kościoła partykularnego, wreszcie we wszystkich formach kolegalnego działania, wśród których po Soborze Watykańskim II szczególnie rola przypadła Konferencjom Biskupów. Zadaniem Kościoła jest także budowanie fundamentów moralnych, na których mogłyby wyrastać i owocować wszelkie wspólnoty ludzkie, począwszy od małżeństwa i rodziny, poprzez wspólnotę narodową i państwową aż po rozmaite formy współżycia i współdziałania międzynarodowego. Tak jak ze zrzędzenia Bożego harmonię i ład w rodzinie utrzymuje zachowanie norm wynikających z naturalnych więzów krwi i z Prawa Bożego, tak we wspólnocie Kościoła normy te wynikają z rozwijania i pielęgnowania daru wiary, nadziei i miłości oraz z hierarchicznego podporządkowania urzeczywistnianego zgodnie z zasadą pomocniczości, *cum Petro et sub Petro*, na każdym powierzonym urzędzie, zwłaszcza biskupim, na każdym piastowanym stanowisku czy w jakiegokolwiek wykonywanej posłudze. Minimum tego podporządkowania określa ustawodawstwo kościelne, ale trzeba je stale dopełniać nakazem serca, wypływającym z umiłowania prawdy obecnej w Kościele. Prawda Boża, której autentyczne objawienie znajdujemy w Piśmie Świętym i w Tradycji, przemawia również głosem Kościelnego Urzędu Nauczycielskiego, a zwłaszcza nauczaniem Soboru Watykańskiego II. Aby właściwie śledzić to nauczanie, trzeba koniecznie czerpać wiedzę o nim od znawców różnych dziedzin nauk kościelnych i świeckich, zgłębiając jego treść, zwłaszcza na poziomie Konferencji Biskupów, by z kolei przekazywać je kapłanom i wiernym w formie czystej, zrozumiałej i ułatwiającej rozwiązywanie ich problemów osobistych i społecznych, które pojawiają się w codziennym życiu. Jedność Kościoła wymaga, by troska biskupów rozciągała się na wszystkich, którzy przekazują ewangeliczny dar prawdy, czy to w szkołach i uczelniach katolickich, czy za pomocą katolickich środków przekazu. Konferencja Biskupów, z uwzględnieniem kompetencji biskupów diecezjalnych, jest

odpowiedzialna za całość przekazu wiary na jej terenie, bez względu na to, czy jej przekazicielami są duchowni diecezjalni, zakonni, czy wierni świeccy. Istnieje potrzeba obecności Kościoła w środkach przekazu. Za ich pośrednictwem bowiem Kościół wchodzi w dialog ze światem i przy ich pomocy może kształtować sumienie człowieka. Musimy dotrzeć do świata z tym, co Kościół ma najlepszego do zaoferowania, szanując godność osoby ludzkiej i uwrażliwiając na odpowiedzialność przed Bogiem.

2. Drugą stacją mojej pielgrzymki było prastare Gniezno gniazdo i kolebka państwa i Kościoła w Polsce. Po tysiącu lat od męczeńskiej śmierci św. Wojciecha dane mi było uczcić święte relikwie Patrona Polski. Wojciech, posłuszny Chrystusowemu nakazowi: «Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego» (*Matth.* 28, 19) silny mocą Ewangelii, poszedł do Prusów. Nie przyjęto wtedy jego świadectwa, ale kiedy potwierdził je śmiercią, zaczęło ono wydawać plon i wydaje go obficie po dzień dzisiejszy. Czy nie jest to wzór dla duszpasterzy także w naszym kraju, w którym obserwujemy niepokojące i nasilające się procesy prowadzące do odrzucania wartości ewangelicznych, a nawet do wrogości wobec Chrystusa i jego Kościoła? Polskie społeczeństwo wymaga gruntownej nowej ewangelizacji. Nikogo nie możemy uważać za straconego, bo Chrystus umarł za wszystkich, otwierając każdemu człowiekowi drogę do życia wiecznego. Potrzeba wiary w moc Chrystusowego krzyża. Stoimy przed wielkimi wyzwaniem współczesności. Zwracałem już na to uwagę w moim przemówieniu do Konferencji Episkopatu Polski podczas pielgrzymki w 1991. r. Powiedziałem wówczas: «Cłowiek jest drogą Kościoła, . . . To zadanie Episkopat i Kościół w Polsce musi niejako przetłumaczyć na język: konkretnych problemów i zadań, posługując się soborową wizją Kościoła - Ludu Bożego, a także rodzimą analogią znaków czasu. Nasze polskie "znaki czasu" uległy wyraźnemu przesunięciu wraz z załamaniem się systemu marksistowskiego i totalitarnego, który warunkował świadomość i postawy ludzi w naszym kraju . . . W poprzednim układzie . . . Kościół stwarzał jakby przestrzeń, w której człowiek i naród mógł bronić swoich praw . . . W tej chwili, . . . człowiek musi znaleźć w Kościele przestrzeń do obrony poniekąd przed samym sobą: przed złym użyciem swej wolności, przed zmarnowaniem wielkiej historycznej szansy dla narodu. O ile sytuacja dawniejsza zyskiwała Kościołowi ogólne uznanie - nawet ze strony osób i środowisk "laickich" - to w sytuacji obecnej na takie uznanie w wielu wypadkach nie można liczyć, trzeba raczej liczyć się z krytyką, a może nawet gorzej. Trzeba zdobywać się na *discernimento*. akceptować to, co w każdej krytyce może być słuszne. A co do reszty: jest rzeczą jasną, iż Chrystus zawsze będzie "znakiem sprzeciwu" (*Luc.* 2, 34). Ten "sprzeciw" jest dla Kościoła także jakimś potwierdzeniem bycia sobą, bycia w prawdzie. Jest on chyba także współczynnikiem ewangelicznego posłannictwa i służby pasterskiej» (Ioannis Pauli PP. II, *Sermo Polono Episcoporum Coetui in civitate Varsaviensi*, 3, die 9 iun. 1991: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, XIV, 1 (1991) 1641s.). Spośród konkretnych problemów i zadań chciałbym zwrócić uwagę na potrzebę podjęcia przez katolików świeckich właściwej im odpowiedzialności w Kościele. Dotyczy to tych sfer życia, w których świeccy powinni we własnym imieniu, ale jako wierni członkowie Kościoła, rozwijać myśl polityczną, życie gospodarcze i kulturę, zgodnie z zasadami Ewangelii. Niewątpliwie należy im w tym pomagać, ale też nie trzeba wyłączać. Kościół musi być wolny w głoszeniu Ewangelii oraz wszystkich zawartych w niej prawd i wskazań. Takiej wolności pragnie, o taką wolność zabiega i ona mu wystarczy. Nie szuka i nie chce posiadać specjalnych przywilejów. W moim słowie do biskupów polskich z okazji wizyty *ad limina* w 1993 roku zwracałem uwagę na szansę wykorzystania Synodu Plenarnego dla ożywienia udziału świeckich w życiu Kościoła. Wydaje się, że ta szansa ciągle istnieje, i trzeba zrobić wszystko, by ją wykorzystać. Nowym wymiarem działalności kościelnej są, organizacje katolickie, a wśród nich Akcja Katolicka. Tych możliwości nie było w Polsce od lat czterdziestych. To prawda, że nie jest łatwo uwrażliwić społeczeństwo na działanie wspólnotowe, ale to jest kierunek właściwy polskiego duszpasterstwa i nie można z niego łatwo rezygnować. Bardzo poważną troską Kościoła jest młodzież, od której zależy jego przyszłość. Kościół w Polsce ma swoje wspaniałe doświadczenia związane z katechizacją parafialną. Dziś nauczanie religii odbywa się w szkole. Zrodziło to nowe wyzwania, wynikające między

innymi z przemian, jakie dokonały się w łonie społeczeństwa polskiego w ostatnich latach. Do współczesnych dzieci i młodzieży należy przyjść z tą samą Ewangelią, ale głoszoną w sposób nowy i bardziej dostosowany do dzisiejszej mentalności i warunków, w których żyjemy. To wymaga poważnego wysiłku, nie tylko skierowanego na stworzenie nowych metod dialogu z dziećmi i młodzieżą, ale także na znalezienie właściwych sposobów dotarcia do młodych.³ Trzecim etapem mojej wizyty był Kraków i sześćsetna rocznica powstania pierwszego na ziemi polskiej naukowego i dydaktycznego ośrodka myśli teologicznej, jakim był Wydział Teologiczny Akademii Krakowskiej, później Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego powstanie było zasługą królowej Jadwigi z Andegawenów, która na krakowskich Błoniach została przeze mnie uroczysto kanonizowana i w ten sposób zaliczona w poczet świętych Kościoła powszechnego. Dziękuję Wszechmogącemu Bogu za tę wielką łaskę. Tak się szczęśliwie składa, że w czasie tej samej wizyty apostolskiej w Polsce możemy po wiekach przyrzeć się owocom dalekosiężnych poczyna, zarówno św. Wojciecha, biskupa i męczennika, jak św. Jadwigi Królowej, którzy we właściwy sobie sposób chcieli utwalić wiarę chrześcijańską w naszej Ojczyźnie. To, co św. Wojciech głosił i co zasiał swoją męczeńską śmiercią, św. Jadwiga Królowa postanowiła poszerzyć i uczynić własnością wielu pokoleń przez otwarcie Polsce szerokiego dostępu do skarbcza wiedzy i nauki chrześcijańskiej Europy. Po sześciuset latach wiemy, że był to krok opatrnościowy. Tak jak św. Wojciech może być uważany za patrona organizacji kościelnej w Polsce, tak św. Jadwidze **SŁUSZ** nie można przypisać tytuł patronki, która otwarła Polskę na chrześcijańską myśl europejską.

Jakże wymowne są dzisiaj dla nas te obydwa przykłady, kiedy po latach izolacji wracamy w pełni w zasięg znanej nam kultury Zachodu, do której przecież przez wieki wnosiliśmy i nasze bogactwo. Nie możemy się dziś uchylać od podjęcia wskazanego nam kierunku. Kościół w Polsce może ofiarować jednoczącej się Europie swoje przywiązanie do wiary, swój natchniony religijnością obyczaj, duszpasterski wysiłek biskupów i kapłanów, i zapewne wiele jeszcze innych wartości, dzięki którym Europa mogłaby stanowić organizm pulsujący nie tylko wysokim poziomem ekonomicznym, ale także głębią życia duchowego.

Drodzy Bracia w biskupstwie, zostały tu przedstawione tylko nie-które sprawy. Czynię je dzisiaj przedmiotem waszej pasterskiej refleksji, a przede wszystkim przedmiotem żarliwej modlitwy. Zapewne przyjdzie nam wrócić do nich z okazji spotkania w Rzymie u progu przyszłego roku, na które już dzisiaj z całego serca zapraszam.. Wszystkim wam składam serdeczne podziękowanie za modlitwę w czasie całej pielgrzymki. Was, Kościół wam powierzony i całą Ojczyznę polecam wstawiennictwu świętych i błogosławionych wyniesionych na ołtarze w cza sie mojej pielgrzymki.

Z serca wam błogosławię.

Kraków, 8 czerwca 1997 r.

IOANNES PAULUS PP. II